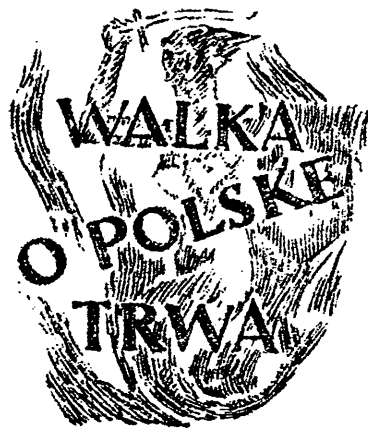




FONDATION
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
Bene, Chemin 27
CH - Lausanne

POD PRAD



**PISMO
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII**

FRYBURG /Szwajcaria/

1 GRUDNIA 1948

Nr.33 /125/ Rok IV

N I E M C Y

O GRANICY ODRA-NYSA

Przywódcą t.zw. "zjednoczonej" partii socjalistycznej w strefie sowieckiej, komunista Walter Ulbricht pisze w "Neues Deutschland", że Niemcy poniosły słuszną karę na wschodzie, nie decydując się od razu na pełną "demokratyzację".

O ile - dowodzi Ulbricht - mocarstwa anglosaskie zgodziły się na linię Odra-Nysa już w r.1944 /?/, o tyle Zw.Sowiecki wahał się z ostateczną decyzją, i dopiero stwierdziwszy, że Niemcy grzeszą ciągle nacjonalizmem, wyraził w r.1946 zgodę na oderwanie od Niemiec ich terytoriów wschodnich.

Zauważmy nawiasem, że pogląd Ulbrichta o tym, że ZSRR tylko dlatego sprezentował Polakom linię Odry, że Niemcy byli niegrzeczni, musiał bardzo nie spodobać się w oficjalnej Warszawie, gdzie Ulbricht bawił niedawno na przyjacielskiej wizytce. Tym niemniej, jest on zapewne bliski intencji Stalina.

Z punktu widzenia niemieckich komunistów, Ulbricht rozumuje zapewne poprawnie: niech Niemcy wprowadzą u siebie z entuzjazmem "ludową demokrację", a mogą liczyć na wdzięczność

DOSKONAŁA RADZIECKA WÓDKA

Konstanty Ildefons Gałczyński pojechał do Moskwy, by się przypatrzeć obchodom 31-lecia rewolucji bolszewickiej. Olśniony, rozentuzjasmowany, roznamiętniony tym co widział Gałczyński zapowiada:

"Ja o tym wszystkim będę pisał wierszem, dużo wierszy, cały cykl o Moskwie, i niech to przetłumaczą na rosyjski. A chciałbym, żeby

te wiersze o Moskwie były tak rytmiczne, jak te czerwone maki, którymi potrząsała młodzież radziecka, defilując przed trybuną..."

A narazie, nim wiersze, nie mogąc już wytrzymać, tak go rozparło, Gałczyński, z tymi czerwonymi makami młodzieży radzieckiej w oczach, tracąc z oczu inne czerwone maki, po których to "szedł żołnierz i ginął..." i jeszcze nie doszedł, - przemawia przez radio moskiewskie prozą do społeczeństwa polskiego.

Oto parę fragmentów przemowy, którą przedrukowała w całości "Trybuna Robotnicza":

"Chcecie wiedzieć, co ja w tej chwili robię? Ano, siedzę w tym wspaniałym hotelu moskiewskim, pałac doskonałego radzieckiego papierosa i piszę. Kto

ZSRR, który rozkaże Bierutowi i kompanii oddać "rdzennie niemieckie" /wówczas/ teryreny. Bardziej zależy Kremlowi na Niemcach, niż na Polakach. A nie Bierut będzie bronił praw Polski przeciw ...Stalinowi.

Socjalistyczny "Telegraf" uderza w inną nutę. Stwierdza niewinnie, że przejęcie przez Polskę Szczecina

wie, czy zaraz po powrocie do Szczecina nie wezmę się do napisania książki pt. "Moskwa-stolica świata". Będzie to jeszcze jedna cegiełka w wielkim gmachu przyjaźni polsko-radzieckiej, tej przyjaźni, która nam wszystkim leży na sercu, tej przyjaźni, którą powinniśmy wszyscy jak najpiękniej rozbudować i umocnić, tę głęboką przyjaźń polsko-radziecką, którą przypieczętowaliśmy wspólną krwią w bitwie pod Lenino".

"Pomyślcie, jak nam wszystkim było radośnie, kiedy Mołotow, mówiąc o krajach, które odpadły od kapitalizmu,

i Wrocławia jest "aneksją", a więc sprzeczne z prawem międzynarodowym. Miły "Telegraf" brzydzi się, jak widzimy, aneksją. Wtedy tylko oczywiście, gdy jej nie dokonywują Niemcy.

Przewodniczący "Stowarzyszenia Niemców Wyszędzonych ze Wschodu" Lukaszek /! / oświadczył że opuszczenie Berlina przez Anglosasów oznaczałoby "być może", że obecna granica na Odrze ustali się na kilka pokoleń. A więc, w przeciwnieństwie do Ulbrichta, przekonujemy on rodaków, że granica polsko-niemiecka zależy od Anglosasów.

Wszyscy Niemcy liczą na to, że strona zwycięska w przyszłym konflikcie odda im polskie Ziemię Odzyskane. Różnią się tylko w stawianiu na konia, który ma wygrać.

Potwierdza to "Manchester Guardian" pisząc, że 6,5 miliona Niemców wysiedlonych ze wschodu wierzy, że wojna pozwoli im wrócić do utraconych domów.

Być może, że część z nich moglibyśmy przyjąć do Polski, o ile postawa narodu niemieckiego będzie gwarantowała, że myśli on szczerze o zejściu z drogi, którą kroczył na wschodzie przez tyle wieków.

Ma apetyt!

Brede, przywódca konserwatywnej "Nationaldemokratische Partei", oświadczył w Kilu /str. brytyjska/ na wiecu partyjnym, że Niemcy powinny otrzymać rząd jednolity dla całego kraju, Wehrmacht oraz dawne kolonie niemieckie!

Podobne hasła odwetowe Hitler zaczął głosić też zaraz po wojnie, w r.1923.

na pierwszym miejscu wymienił Polskę. Jaka szkoda, żeście nie mogli polecieć razem z mną do Moskwy, bo jedynie tutaj dobrze byście zrozumieli dwie rzeczy - co to znaczy entuzjazm, i co to znaczy Stalin. Stalin, to nie tylko droga - wskaż i zwycięstwo, Stalin to pieśń radzieckich narodów".

"Nazajutrz na Placu Czerwonym była defilada. Moi drodzy, tego widowiska nie zapomnijcie nigdy i tego antuzjazmu, tego pochodu czołgów, tego przelotu samolotów nakopułami cerkwi Wasilia Błażennego".

"8 listopada byłem w muzeum Lenina. Osobliwe wrażenie - to tak jakby historia WKP/b/ ożyła przed waszymi oczyma. Są tu oczywiście i pamiątki z pobytu Lenina w Poroninie. Pamiętam, jak zeszłego roku o tej porze przejeżdżałem przez Poronin z córeczką. Moja mała córeczka pokazała palcem i powiedziała: "Tatusiu, tu mieszkał Lenin". Rośnie moja córeczka i rośnie u

nas w Polsce lepszy, socjalistyczny świat".

"10 listopada - dziś deszcz ciągle pada. Otwieram głośnik - nadają program; słyszę urywki programu - "Sonata księżycowa" Beethovena i odczyt o pozytywnym bohaterze literatury radzieckiej. Wszędzie, na każdym kroku wysiłek oświaty i wysiłek konstrukcji - inżynieria techniki i inżynieria duszy człowieka, tego człowieka, który niesie wolność, dobro pokoju, który znosi wyzysk - taki to jest człowiek radziecki".

"Słuchacze! Proszę was o jedno - pamiętajcie i ciągle powtarzajcie wszystkim, że jeżeli tam w polskim Szczecinie czy Wrocławiu ludzie mogą spokojnie pracować, jeżeli nasze dzieci chodzą do polskiej szkoły, jeżeli nasi staruszkowie mogą spokojnie czytać w hotelach polskie i rosyjskie książki, to za wdzięczamy to wszystkim Armii Radzieckiej. Serdecznie Was całuję i gorąco ściskam, Wasz Konstanty".

Ten dygocący z zachwyty, ten skomlący z przejęcia, merdający frenetycznie ogonem foksterrierek-Gałczyński, służący na dwóch łapkach przed Stalinem, "pieśnią radzieckich narodów" i przed "inżynierią duszy człowieka", to jest, uważacie, b.niezależny poeta, frapujący oryginalnym talentem, b.wschodząca gwiazda poezji polskiej, poezji europejskiej, b.współtwórca naszej kultury narodowej. Dziś stać go tylko na publiczne chwalenie się, że córeczka wie co to Lenin i na dokładanie cegiełki do "tej głębokiej przyjaźni polsko-radzieckiej", nawet nie na dokładanie, na sypanie ich w jakimś transie zwyrodniałego uwielbienia przed siłą, w szale upodlenia graniczącym z obłędem.

Myśleliśmy przez mgnienie, że Gałczyński, człowiek o dużej inteligencji, niezwyklej finezji stylu, o talencie ciętym, zdolny do niezrównanej, bezczelnej nieraz satyry /takim go pamiętamy/, zegrał się po prostu straszliwie, - jak to Warszawiacy potrafią, z miną jak gdyby nigdy nic! - z tego radzieckiego człowieka, niosącego wolność i pokój. Na to jednak nie ma na-

dziei, na taką bezczelność Gałczyńskiego, dziejszego Gałczyńskiego - nie stać.

Życzymy mu jednego. By kiedyś, gdy będzie odpowiadał przed wolnym narodem za swą działalność literacką od r.1946, za rzucenie szeroko, z gestem, z rozmachem swego talentu pod stopy Stalina i Mołotowa /z nadzieją, że "przetłumaczą na rosyjski"/, by wtedy udało mu się udowodnić, że we "wspaniałym hotelu moskiewskim" towarzyszyła, jemu spółdłakemu. oprócz "doskonałego ra-dzieckiego papierosa", również duża flaszka doskonałej radzieckiej wódki. Kto zna Gałczyńskiego i od tej strony, nie może tej ewentualności wykluczyć. Byłaby ona oczywiście tylko okolicznością łagodzącą, nie usprawiedliwieniem.

Straszno jest w Polsce... I jak ciężko Polakom, którzy bronią się całą siłą charakteru przed losem, jaki spotkał Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. /SAM/

Porozumienie 3 stronnictw

W Londynie zostało zawiązane 15.11 r.o.tak zwane "Porozumienie Stronnictw Demokratycznych", które m.in.podpisali: z ramienia PPS T.Arciszewski i A.Ciołkosz, z ramienia PSL S.Mikołajczyk, K.Bagiński i S.Korboński, z ramienia Str.Pracy /a raczej jego części, ponieważ ugrupowanie to uległo rozłamowi/ K.Popiel. "Porozumienie" postanowiło wszcząć rozmowy z innymi polskimi stronnictwami demokratycznymi celem ew.rozszerzenia swego składu.

Uchwalona deklaracja "Porozumienia" poświęcona jest w głównej mierze programowi na Polskę, który, jak wszystkie tego rodzaju programy, zawiera wiele godnych przykłaśnień sformułowań; w tym wypadku chodzi o, powie-dzielibyśmy, stereotypowe hasła ustroju ze wszystkimi wolnościami obywatelskimi, z umiarkowanym upaństwowieniem kluczowych dla państwa elementów produkcji, z przyjęciem etyki i moralności chrześcijańskiej jako bazy ustroju. Może i dobrze po-

wtarzać od czasu do czasu te zasady, gwałcone dziś systematycznie przez reżim komunistyczny. Tym niemniej wydaje się, że autorzy deklaracji więcej trudu zadali sobie z tymi jej punktami, które mają związek z obecną sytuacją wewnętrzną na emigracji. Z tym, że, jak się zaraz pokaże, wysiłek został skierowany nie na to, co ma być sformułowane, ale na to, co należało, zdaniem "Porozumienia", przemilczeć

Jak wiadomo, na naszej emigracji istnieją trzy, biorąc ogólnie, prądy.

1/ Stronnictwa popierające obecny ustrój /Str.Narodowe, Str.Pracy grupa "londyńska", oba biorące udział w rządzie, oraz Str.Ludowe "Wolność" i piłsudczykowska "Liga Wolności i Niepodległości", w rządzie nie reprezentowane/.

2/ Stronnictwa uznające zasadę legalizmu konstytucyjnych władz Rzeczypospolitej ale nie uznające obecnych form jej realizacji /PPS, Str.Demokra-

tyczne oraz "NiD"/.

3/ Stronnictwa działające na emigracji i zwalczające reżim komunistyczny, ale nie uznające zasady legalizmu oraz mające odmienny stosunek do wschodniej granicy Polski /PSL oraz Str.Pracy grupa "paryska" p.Popiela/. Dla ścisłości należy dodać, że w PPS istnieją dwie tendencje, idące po linii bądź grupy 2-giej, bądź 3-ciej.

Doraźnym, najbliższym celem polityki wewnętrznej powinno być niewątpliwie dążenie, by istniejące grupy mogły ustalić wspólne pozytywne wytyczne i zrealizować w ten sposób jedność działania przynajmniej w sprawach najważniejszych. Do spraw, które naszym zdaniem nie mogą podlegać dyskusji, zaliczamy uznanie obowiązującej obecnie Konstytucji i wpływających z niej legalnych form Państwa Polskiego na wygnaniu, kategoryczne i wyraźne odrzucenie układu jańskiego, a w konsekwencji uznanie na wschodzie stanu sprzed 1.9.1939 r. /granica traktatu ryskiego/.

Jak należy interpretować na tle tej sytuacji powstanie "Porozumienia Str.Demokratycznych" /PSD/ i jego deklarację? Przy całej dobrej woli /a powinni ją okazać wszyscy, którym zjednoczenie leży na sercu/, można się w niej dopatrzeć następujących elementów pozytywnych. -

- Pkt.2. deklaracji mówi: "Akty nowego zaboru ziem Rzeczypospolitej dokonane przez obcych wbrew woli i bez zgody narodu polskiego, pozostają nieważne i nie obowiązują narodu polskiego". A więc Mikołajczyk cofa swój

podpis, położony w roku 1945 pod aktem zaboru ziem wschodnich. Dlaczego jednak uchylono się i przed pozytywnym sformułowaniem /"...obo - wiązuje wobec tego dawna granica, ustalona w traktacie ryskim" itd./ i przed wyraźnym odrzuceniem Jałty, której kosekwencją jest obecna sytuacja w Polsce? Czyżby fakt, że p. Mikołajczyk zasiadał w "rządzie" jałtańskim, utrudnia mu dziś jawne uznanie go za nielegalny i uzurpatorski? Sprawę trzeba będzie postawić jaśniej, niż to uczyniła dotąd deklaracja PSD.

- "PSD" zamierza prowadzić rozmowy z innymi "stronictwami i ugrupowaniami demokratycznymi". Fakt pozytywny, oznaczający, że "porozumienie" nie uważa się, i słusznie, za reprezentację całości. Dogadać się można tylko wtedy, gdy się gada. Żałować tylko należy, czy zdaniem PSD istnieją polskie ugrupowania nie demokratyczne, a jeżeli tak, to z kim rozmów nie zamierza się prowadzić. Ułatwiłoby to zrozumienie intencji nowej konstelacji.

- P.T. Arciszewski z tego jest znany, że w łonie PPS reprezentuje kierunek legalizmu. Jego podpis pod deklaracją budzi nadzieje, że rozmowy potoczą się właśnie w kierunku podporządkowania się PSD instytucji władz legalnych RP.

I to wszystko, co można znaleźć konkretnego w deklaracji PSD, jeżeli chce się ją uznać za akt konsolidacji uchodźstwa politycznego. Należy się też cieszyć, że p. Mikołajczykowi wyperswadowano, jak się zdaje, tworzenie jakichś "Komitetów

Narodowych", które by nie tylko pogłębiły rozbitcie, ale by umożliwiły w ogóle zjednoczenie. To punkt dla niego /uniknięcie nowych błędów też może być uznane za przejaw geniuszu politycznego/.

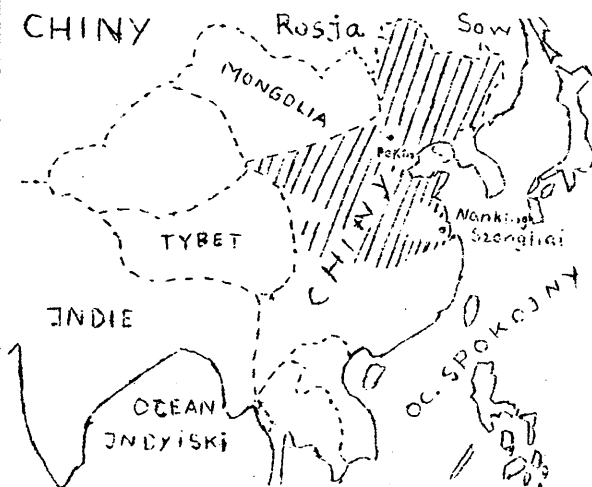
Konkludujemy: deklaracja "Porozumienia" nie wiele wnosi nowego

dla wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej, w gąszczy niejasnych sformułowań trzeba dobrze się nabiedzić, by wyłowić kształt namacalny, lub mogący przy optymiźmie za taki uchodzić. Po - staraliśmy się to pokrótce uczynić. Przyszłość pokaże, czy optymizm był uzasadniony, czy kształt nie stopnieje w palcach jak sople lodu. /WILGA/

Zlotu Ptaka

NIEMCY Rosjanie czynią gorączkowo ostatnie przygotowania do ostatecznego odcięcia "swojej" części Berlina od dzielnic okupowanych przez mocarstwa zachodnie. 5 b.m. w tych dzielnicach odbędą się wybory do władz miejskich. Prasa kontrolowana przez Sowiety ostrzega, że w razie zwycięstwa partii niekomunistycznych /co wydaje się pewne/, Berlin może być za karę pozbawiony elektryczności, wody, gazu i telefonów. Większość zakładów znajduje się bowiem w części sowieckiej miasta.

W mieście Bonn t.zw. Komisja Parlamentarna pracuje nad projektem prowizorycznej konstytucji dla Niemiec Zachodnich. Gubernatorzy wojskowi USA, W. Brytanii i Francji są reprezentowani przez obserwatorów.




Zażarte walki trwają na wszystkich frontach. Bitwy o Nankin i Pekin prowadzone są ze zmiennym szczęściem. Największa bitwa toczy się w rejonie Peng-Pu, gdzie obie strony rzucają do akcji wciąż nowe siły. Biorąc ogólnie, sytuacja wojsk rządowych jest krytyczna. Nowy premier Dr. Sun-Fo oświadczył, że walka z komunistami będzie prowadzona do końca; konieczna jest absolutnie czynna interwencja Amerykan, ponieważ Chiny w ręku Rosji to bolszewizacja całej Azji prędzej czy później.


Amerykanie wahają się. Brak planu... czy też inny plan?


HISZPANIA W Hiszpanii bawiła delegacja parlamentarzystów St. Zjednoczonych, która przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami sztabu hiszpańskiego. Dotyczą one, jak się przypuszcza, zwiększenia dostaw amerykańskiego

sprzętu wojennego dla Hiszpanii. Z Madrytu Amerykanie, którzy są członkami Komisji Wojskowej Kongresu USA, udali się do Paryża, podróż ich obejmie również inne kraje Europy Zachodniej.


 **FRANCJA** Opanowana przez komunistów centrala związków zawodowych /CGT/ opublikowała komunikat, przyznający, że akcja strajkowa zakończyła się, pod naporem "gwałtu, manewrów reakcyjnego rządu i głodu". Tym niemniej, CGT knuje w dalszym ciągu. "Walka będzie prowadzona, na innych tylko odcinkach i w nowych formach". Walka, jak wiemy, o zanarchizowanie Francji i zsabotowanie pomocy amerykańskiej.

St.Zjednoczone i W.Brytania zaprosiły rząd francuski do udziału w kontroli produkcji stali i węgla w Niemczech. W Londynie wyraża się nadzieje, że współpraca Francji w organie kontrolnym uspokoi jej obawy podniesienia się Niemiec jako potęgi przemysłowej i wojskowej. Prasa francuska ocenia ten gest z umiarkowanym zadowoleniem, uważając go raczej za niewystarczający.

 **BELGIA** Po 8-dniowym kryzysie gabinetowym poprzedni premier p.Spaak utworzył nowy rząd, oparty, jak i dotychczas, na sojuszu socjalistów i chrześcijańskich demokratów. Kryzys był wywołany różnicą zdań na temat administrowania pomocy amerykańskiej. Kompromis pozwolił utrzymać układ koalicyjny w rządzie i zapobiegł rozbiciu, które mogłoby się okazać b.ciężkie dla Belgii.

 **WŁOCHY** Premier de Gasperi oświadczył po odbyciu podróży zagranicę: "Kolonie nie są stracone dla Włoch. W tej trudnej chwili walczymy, by Włochy nie zostały osamotnione i by zjednać przyjaciel, którzy pomogą nam w odzyskaniu terenów kolonialnych".

Dawne kolonie włoskie w Afryce, Trypolitania, Cyrenajka, Somali i Erytrea pozostają pod zarządem W.Brytanii do czasu definitywnego rozstrzygnięcia przez traktat pokojowy. Włosi liczą, że USA poprą ich w uzyskaniu przynajmniej części kolonij. Nieustępliwość W.Brytanii byłaby oczywiście wodą na młyn włoskich komunistów.

 **O.N.Z** Rosja sprzeciwiła się przyjęciu do ONZ Włoch, Irlandii, Portugalii, Austrii i Finlandii. Wobec tego mocarstwa zachodnie wypowiedziały się przeciw zgłoszonym kandydaturom Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii i Mongolii. Komediam p.t."Narody Zjednoczone" grana jest, jak widzimy, z miernym sukcesem, przy rosnącym zakłopotaniu aktorów i ku irytacji publiczności.

Nowi DP

Od 1.7 1947 do 30.9 1948 IRO przyjęła pod swą opiekę w Niemczech 26.974 Polaków, którym przyznano status DP. Są to przeważnie uciekinierzy spod reżimu Bieruta.

bezimienni żołnierze - działacze organizujący kółka terenowe, dyrygenci chórów, reżyserowie teatrzyków, nauczyciele z elementarzem w rękę, księża głoszący słowo polskie z ambony, a wśród nich - wiecznie zapracowany, wiecznie podenerwowany i zalatany - dziennikarz, uzbrojony w broń potężną - w pióro. Biegający z zebrania na zebranie, pobudzający do społecznego wysiłku, apelujący do ofiarności, demaskujący kłamstwo,

Apel do sumienia świata

W związku ze zbrodniczym procesem Pużaka i towarzyszy, Premier Bór-Komorowski wystosował apel do "wszystkich narodów wolnego świata, do przedstawicieli Kościołów, do mężów stanu, do polityków, pisarzy, uczonych, prawników, do wszystkich tych, którzy powinni być sumieniem ludzkości" - domagając się od nich protestu przeciw potwornej parodii sądu /Pużak był oskarżony m.in. o to, że w r.1920, wraz z innymi socjalistami, nawoływał naród do obrony przed zalewem wojsk bolszewickich/.

"Gdy on milczy, niech przemówi sumienie świata", kończy apel.

Rząd dusz na emigracji

Historyk Polonii Zagranicznej musi bezstronnie stwierdzić, że w szeregu bezimiennych działaczy społecznych stoi borykający się z niezliczonymi trudnościami - dziennikarz, jeden z faktycznych przywódców Polonii, strażnik jej ideowego kapitału, obrońca słuszych interesów, uparty budowniczy kulturalnego dorobku.

Bismarck wyraził się kiedyś, że wojnę nie-miecko-francuską w 1870 /71 wygrał nauczyciel szkoły powszechnej. Parafrazując to powiedzenie należy stwierdzić, że walkę o istnienie i zachowanie Polonii zagranicą prowadzi jej

budzący śpiących, stale w postawie czujnej, często w jednej osobie sprawujący funkcje re - daktora, korektora, kol - portera, akwizytora, ad - ministratora, reporte - ra, linotypisty, Bóg wie czego jeszcze.
/Z art. "Prasa polska w świetle" T. Nowakow - skiego/

Polska uroczystość w Zurychu

Pod patronatem ZOP lokalne organizacje w Zu - rychu /Tow. "Zgoda", Koło SPK, Sekcja Zrzeszenia Zawodowego/ zorganizowały w sobotę 27.11 r.b. uroczystą akademię poświęconą Mickiewiczowi o - raz narodowym rocznicom listopadowym.

W pięknie udekorowanej sali przy Wolfbach - strasse zebrało się ok. 200 osób, które powitał inż. A. Staszewski. Po recytacji fragmentu z XI. Księgi "Pana Tadeusza" /p. S. Eustachiewicz/, kró - tką prelekcją o Mickie - wiczu jako człowieku

niezłomnej postawy wy - głosił red. M. Sangowicz, po czym kilka utworów Szopena odegrała oklas - kiwana gorąco p. Hilde Hiltl, wypróbowana przy - jaciółka sprawy pol - skiej.

Następnie red. Sango - wicz mówił o Powstaniu Listopadowym 1830 r., o odzyskaniu niepodległo - ści w listopadzie roku 1918 i o trwającej jed - nocześnie Obronie Lwo - wa, trzech wydarzeniach listopadowych, z któ - rych każde, choć w in - nych okolicznościach, zaświadczyło o wspia - łej żywotności narodu polskiego. Dobrze pomy - ślanym zakończeniem przemówienia była dek - lamacja "Reduty Ordona" A. Mickiewicza /p. K. Vin - cenz/.

Wreszcie p. M. Podgór - ny podkreślił history - czne i uczuciowe związ - ki, jakie istnieją mię - dzy uchodźstwem polskim a mazurkiem "Jeszcze Polska nie zginęła". Od - śpiewanym przez całą salę Hymnem Narodowym zakończyła się piękna akademia w Zurychu.

W części rozrywkowej odbyła się długo w noc trwająca zabawa tanecz - na, która - taka już tradycja - ściągnęła wielu Szwajcarów oraz Szwajcarek. Szczególnym powodzeniem cieszyły się Polki w barwnych strojach ludowych. Przy następnej okazji będzie ich może więcej na sa - li?

Procesy - więzienie - śmierć

WARSZAWA - Kazimierz Pużak został skazany na 10 lat więzienia, Szturm de Sztrem również na 10 lat, Dziegielewski i Krawczyk na 9 lat, Mi - siorowski i Cohn na 5 lat więzienia /na zasa - dzie amnestii kary zmniejszone o połowę. dwie ostatnie darowane/.

Brytyjska "Labour Party" napiętnowała w prasie i radio haniebne procesy polityczne za żelazną kurtyną.

KATOWICE - Za udział w nielegalnej organizacji NSZ skazano na śmierć Bronisława Gomolewskiego /ucznia/ i Józefa Gawłowskiego, 9 osób na kary więzienia od 10 do 15 lat. W drugiej rozprawie o to samo 8 osób zasądzono na kary od 8 do 15 lat więzienia.

WARSZAWA - W procesie członków konspiracyjnej grupy "Zapory", oskarżonej o akcję terrorysty - czną przeciw Rosjanom i ich agentom w Polsce, wydano 8 wyroków śmierci. Komunikat ujawnił tylko 2 nazwiska: Hieronim Deputowski/"Zapora"/ i Wł. Nowicki. Grupa działała w woj. lubelskim.

POZNAN - Na 3 lata więzienia skazano S. Grundkie - wicza za "szerzenie fałszywych wiadomości".

SZCZECIN - Za "jadowitą, antypaństwową propa - gandę" skazano na 12 lat więzienia rolnika Fr. Cichońskiego. C. wyrażał się negatywnie o kole - ktywizacji na wsi.

ARCYBISKUPEM WARSZAWS - KIM został mianowany przez Stolicę Apostol - ską ks. biskup Choromań - ski, znany jako dosko - nały administrator.

ODCZYT O "KONGRESIE PO - KOJU" /sowieckiego/ we Wrocławiu wygłosił Bo - rejsza w lokalu... Bez - pieki. Wejście było wo - lne dla wszystkich, wyj - ście podobno też.

Był to ostatni zre - szta występ Izaaka Men - dresa, który mimo poka - jania się, został usu -

nięty z prezesury dyk - tatorskiej spółdzielni wydawniczej "Czytel - nik".

REDAKTOR GADZINOWKI NIEMIECKIEJ "Kuriera Częstochowskiego, który zaczął się ukazywać już 16.9 1939, niejaki St. Homan, został ska - zany na śmierć. Pozo - stałych 7 zdrajców z redakcji otrzymało ka - ry więzienia od 3 lat do dożywotniego. Nie - którzy już zapisali się tymczasem do PPR.

K U L T U R A nr.13 Ukazał się nowy numer największego polskiego miesięcznika literacko-kulturalnego na obczyźnie, zawierający bogaty wybór szkiców, opowiadań i sprawozdań najwybitniejszych autorów polskich i obcych.

N u m e r z a w i e r a : FERDYNAND GOETEL - Rozdroże kultury. JERZY PIETRKIEWICZ - Cztery horyzonty /Listy o literaturze/. JÓZEF CZAPSKI - Proust w Gрязowcu /dok./. CECIL DAY LEWIS - Obraz poetycki. MELCHIOR WANKOWICZ - Do Erez Izrael. JÓZEF URSYN - Dwa światy. DAM.UZIEMBŁO - Sejm w Wilnie. WACŁAW GRZYBOWSKI - Premier Kazimierz Bartel. J.A.ŚWIĘCICKA - Książka polska w W.Brytanii. EDWARD RACZYNSKI - Pamiętniki Churchill'a. WŁADYSŁAW POBÓG-MALINOWSKI - Polska i Litwa.

Cena egzemplarza: w W.Brytanii - 3 sh., we Francji - 90 frs., w Szwajcarii - 1.80 fr. Prenumerata roczna: w W.Brytanii - £.1.10.- ; we Francji - 800 frs.; w Szwajcarii - 18 frs.

Przedstawicielstwa: w W.Brytanii - "GRYF" Publications, Ltd.: 59/61, Hatton Garden, LONDON E.C.1. We Francji - Librairie "LIBELLA", 12, rue St. Louis en Ile, PARIS IV. W Szwajcarii - Redakcja "POD PRĄD", Case Postale 10, FRIBOURG 2 /konto czekowe nr.II a 3709/.

Wyrwane z gardła

Od dawna prasa szwajcarska domagała się od p.Nicole, przywódcy komunistycznego, wyraźnego oświadczenia, czy w razie napaści ZSRR na Szwajcarię będzie on z towarzyszami walczył w obronie kraju /wielu Szwajcarów uważa to ... za możliwe!/.

Po długich kręceniach p.Nicole, może pod wpływem dotkliwej klęski komunistów w wyborach genewskich, zdecydował się stwierdzić solennie:

"Powtarzam, co już Partia Pracy deklarowała wielokrotnie z największym naciskiem; a mianowicie, że jej członkowie zobowiązują się bronić niepodległości Konfederacji przeciwko każdemu napastnikowi".

Naturalnie p. Nicole przemilczał, że przed takim niebezpiecznym oświadczeniem uprzedzić kogo trzeba, by mu nie brano za złe, ale że musiał użyć tego tricku dla zmylenia "tutejszej reakcji". To też wojownicze oświadczenie będzie mu może wybaczone.

Narady nad losem uchodźców

We Fryburgu rozpo-
częła się 24.11 r.b. zwołana przez Misję Watykańską przy IRO /O.Killian/ konferencja międzynarodowych organizacji katolickich, które zajmują się uchodźcami. W konferencji uczestniczy 15 organizacji, m.in. z Kanady, St.Zjednoczonych, Australii i Ameryki Południowej.

Katolicy całego świata pragną przyczynić się do szybszego osiedlenia uchodźców i DP w krajach, gdzie jest to możliwe. Specjalnie badana jest sprawa osób, których osiedlenie będzie trudne ze względu na stan zdrowia, wiek itp.

Na drugą część obrad konferencja przeniosła się do Genewy dla przedyskutowania form pomocy z przedstawicielami IRO.

Poszukiwania przez radio

Międzynarodowy Czerwony Krzyż nadaje w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godz.8.00 - 8.20 rano na falach krótkich 47,28 m. audycję poszukiwań obywateli polskich. Odczytywane są spisy nadesłane przez centralne biuro poszukiwań IRO w Niemczech.

Uprasza się o informowanie o warunkach odbioru i możliwościach słuchania audycji /inne godziny niż poranne są wykluczone/ na następujący adres: Radio Intercroixrouge, 15, rue Général Dufour, Geneve. Od nadesłanych odpowiedzi zależy utrzymanie lub skasowanie audycji.

Franco ostrzega Szwajcarię

W przemówieniu na temat zjednoczenia Europy Zachodniej dla wspólnej obrony wojskowej przeciw ZSRR, gen.Franco wyraził opinię, że Szwajcaria powinna odegrać dużą rolę w systemie obronnym. W razie inwazji rosyjskiej, Szwajcaria stałaby się bastionem górskim nie do wzięcia. "Ale, krytykuje Franco, Szwajcarzy nie są realistami", ponieważ chcą pozostać neutralni. Prasa szwajcarska oceniła su-

rowo pogląd Franco, podkreślając, że Konfederacja będzie się trzymała w dalszym ciągu polityki bezwzględnej neutralności.

Po aresztowaniu A. Ładosia. - PAT komunikuje z kół oficjalnych: Aleksander Ładoś, aresztowany ostatnio przez władze francuskie pod zarzutem nadużyć walutowych, pozostawał w polskiej służbie państwowej do r. 1945. Rząd powierzył mu w czasie jego urzędowania znaczne sumy pieniężne, przeznaczone na użytek służbowy /chodziło o sumę ok. półtora miliona fr. szw. - przyp. "PP"/. Z sum tych A. Ładoś nie wyliczył się i zatrzymał je w swoim posiadaniu. Od czasu porzucenia służby państwowej Ładoś nie pozostawał w żadnych stosunkach z władzami polskimi, ani cywilnymi, ani wojskowymi".

Jak pamiętamy, Ładoś należał do tych nie-licznych przedstawicieli dyplomatycznych Rządu Polskiego, którzy w lipcu 1945 r. przekazali swe placówki czynnikom komunistycznym, wraz z archiwami i inwentarzem. Czego się spodziewał za ten akt gorliwości wobec nowych panów? W każdym razie spotkał go zawód, bo reżim z jego usług nie skorzystał.

Byłoby oczywiście naiwnością przypuszczać, że Ładoś przekazał również będące w jego rękach fundusze publiczne. Nie zwrócił ich również Rządowi, od którego pieniądze otrzymał.

Wizy argentyńskie. Wydawanie wiz do Argentyny zostało chwilowo wstrzymane. Nie wiadomo jeszcze, kiedy to zarządzenie będzie cofnięte. Polski Komitet Koordynacyjny w Buenos Aires pozostaje w kontakcie z władzami argentyńskimi.

Mało prądu. - Z dniem 29.11 r.b. obowiązywać zaczął w Szwajcarii zakaz używania piecyków elektrycznych. Jeżeli nie spadną obfite deszcze, ograniczenia w zużyciu prądu będą zaostrzone.

Bomby zapłacone dolarami. - Poselstwo USA w Bernie otrzymało pełny rachunek za straty, jakie wynikły w czasie omyłkowego zbombardowania lotniczego miasta Szafuzy podczas wojny. Rachunek opiewa na 52,5 miliona fr., nie licząc procentów.

/Wiech/

JAGIELLONKA TRZEPIE ARRASY

- Jak ten, uważasz mnie pan, Henryk Walery do Francji najechał, Polska nie wiedziała faktycznie, co dalej robić; niby to król jest, na forsie i na markach pocztowych figuruje, a rzeczywiście jest nieobecny.

Nieprzyjemna sytuacja, jak pragnę zdrowia, się wytworzyła. Różne zagraniczne ambasadorowie przyjeżdżają na Wawel troszkę o polityce porozmawiać i kielicha sobie przy tej okazji trząsnąć, a także samo przyzwolicie zakąsić, a tu król się nie pokazuje. Minister zagraniczny tylko do nich wychodzi i ni to ni to owo jem od rzeczy opowiada: a to król nie czasowy, a to głowa go boli, wziął kogutka i położył się przekimnąć i temuż podobnie.

- Ale można było tych cudzoziemskich cwaniaków trajlować tak tydzień, dwa, a dłużej się nie dało. A Walery tymczasem w Paryżu siedział i w Krakowie się nie pokazywał. To też nasze przodki wyszli koniec końców z nerw i rejentalne

wezwanie mu posłali: "Albo wracasz król do roboty, albo wont z posady, bez trzymiesięcznego wymówienia. Nie brak bezrobotnych królów na świecie!"

- Ale Walery tak się temy flakamy z pulpetami wystraszył, że żadną cholere nie chciał się wrócić. Wtenczas zebrali się ministrowie i mówią: "Pies z niem tańcował, nie to nie, nasza Anđzia będzie u nas za królową".

- Ta Anđzia to była, uważasz pan, Jagiellońszczanka z domu, siostra Zegmonta Augusta, panienska, jak to mówią, w starszym wieku, ale jeszcze na chodzie. Została się za królowe i musiem przyznać, że rządziła pierwsza klasa z przybudówką.

No bo jeżeli weźmiem to życiowo, kto że mógł jej się sprzeciwić. Jeżeli o wiele każdego z nas jak ma się z żoną przekomarzać, woli uszy po sobie położyć i powiedzieć: "Tak tak, masz rację, tylko stul morde najdroższa, bo głcwa od tego pęka!" to masz pan pojęcie, co się musiało dziać, jak taka starsza kobieta w koronie na głowie przyszła na radę ministrów i zaczęła ich pod krytykie brać, że źle rządzą.

Z góry na wszystko się zgadzali, tylko kaźden uważał, żeby czasem berłem w ciemie go nie zaprawiła.

Ale znuździło się jej ma się ro - zumieć za samotne królowe być, bo mówi: "Za duźo mam roboty...Nie wiem za co wpiery się łapać, czy do sejmu lecieć, czy na jesienne ma - niebry wojskowe jechać, czy prania dopilnować, a do kuchni także samo trzeba zajrzyć, bo masła za duźo wychodzi.

Arrasy, czyli perskie dywany o - bowiązkowo muszę samodzielnie ze ścian pozdejnować i wytrzepać jak się należy, bo mole się wdadzą i za sto lat potomki mnie obszczekają, że Anna Jagiellonka była flądra..."

Ale tak między namy mówiąc, przy - puszczam, że rozchodziło się jej także samo troszkie o tak zwane szczęście małżeńskie, czyli że miała życzenie własnego męża posiadać, któremu możnaby było łeb suszyć skolko ugodno, a on by nie mógł się podać do dymisji, jak ministry.

Skopiowała ma się rozumieć do gazet zagranicznych ogłoszenie ma - trymonialne w te słowa:

"PANNA od lat 40, nie dzisiej - szych poglądów, w braku znajomości poszukuje pana w średnim wieku, mo - że być i młodszy, do dobrze prospe - rującego królewskiego interesu w kraju rolniczen. Małżeństwo nie wy - kluczone. Oferty tylko poważne i z fotografią: Kraków..." i temu po - dobnieź.

Ma się rozumieć fotografie za - częli nadchodzić tysiścami. Rzucili się do Krakowa na wyścigi różne za - graniczne hrabiowie i księżęta: au - stryjackie, rosyjskie, niemieckie i insze. Ale najprędzej przyjechał z Budapesztu Węgier, niejaki Stefan Batory, wszystkich odstawił i żywo, nawet bez zapowiedzi, wziął z Ań - dzią ślub i tem inszem frajerom na - wet kosztów podróży nie miał kto zwrócić.

Z Ł O T E M Y S L I

Z artykułu w piśmie "Za Wolność i Niepodległość":

"...Masowy udział młodego pokolenia wychowanków Dmowskie - go w walce podziemnej z oku - pantem i w bohaterskim powsta - niu warszawskim jest pozagro - bowym zwycięstwem Piłsudskiego nad Dmowskim".

Podobnie jak wyprawa króla Jana pod

Wiedeń, walki Kościuszki, powstanie listopadowe itp. są przedurodzenio - wym zwycięstwem Piłsudskiego nad Dmowskim.

Wydaną ostatnio książkę T.Nowakow - skiego "Szopa za jaśminami", opisu - jącą bestialstwa Niemców, tak sko - mentował recenzent tygodnika "Po - lak":

"Szkice i nowelki pisane są żywo i interesująco. Książkę czyta się lekko, z ciekawością i przyjemnością".

Jak widzimy, są różne przyjemności.

GĘSTA MGŁA w Warszawie w dn. 16.11 sparaliżowała ruch uliczny, w loka - lach trzeba było zapalić światło od południa.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

"OBŁĘDNY METEOR" - Janusz Laskowski nakł.autora, str.199, Paryż listo - pad 1948.

Oryginalne, interesujące omówie - nie procesu norymberskiego, któremu autor przysłuchiwał się jako kores - pondent polskiej prasy na emigracji.

"LE PROBLEME DES REFUGIES", nakł.IRO str.24, Palais des Nations, Genève 1948.

Broszura poświęcona zagadnieniu DP, fotografie i doskonałe, jasne wykresy.

"SODALIS MARIANUS -Miesięcznik Pol - skich Sodalicyj Mariańskich na U - chodźstwie", rok II, nr.11, Londyn listopad 1948. Redaguje Ks.J.War - szawski S.J. Adres Redakcji:39,Fitz - john's Avenue, London N.W.3 .

"PRZEGLĄD SPORTOWY", pismo Związku Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych "Sokół", nr.16, 15 listopad 1948 , Lippstadt /str.brytyjska/.Jedynie na emigracji, starannie wydawane cza - sopismo sportowe, pod redakcją zna - nego kolarza Cz.Domńskiego.

"BIULETYN GOSPODARCZY", nr.1, lis - topad 1948, Londyn.Wydawnictwo Pol - skiego Zrzeszenia Gospodarczego.Za - mieszcza wiadomości gospodarcze, bo - gaty dział ogłoszeń.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W.G./Zurych/ - nie zajmujemy się zasadniczo poczynaniami placówek

reżimowych w Szwajcarii. Fakt, o którym Pan pisze, jest nam znany, ale nie interesujący.

P.L.Rodziewicz /Streethay/ - dziękujemy za miłe słowa, niestety, nie możemy wydawać pisma częściej, przynajmniej chwilowo. Prenumerata o - płacona do 20.X rb.włącznie.

P.W.Majdura /Kloten/ - dziękujemy za interesujący list.

P.E.V./Bern/ - list Pana przekaza - liśmy. Nie umiemy wytłumaczyć opóź - nienia.

"Szaniec" - nie zamieścimy, temat ten omawialiśmy wielokrotnie.

O p ł a t k i na Boże Narodzenie wysyła : Ks.Kap.Jan Mika, Casa parocchiale, Biasca /Tic/.

Dobrowolne ofiary w znaczkach u - prasza się dołączać do zamówień.

Pamiętaj

O SPRAWUNKACH ŚWIĄTECZNYCH!!!

PŁYTY Z KOLEDAMI z Polski, również bogaty wybór melodyj tanecznych i piosenek w wyk.M.Fogga, Chóru Cze - janda i in. Cena 8.50 fr./zagranicą 22 międz.kupony pocztowe /. Na żą - danie szczegółowy katalog. Zamówie - nia tylko z jednoczesnym wpłaceniem należności.

KARTKI ŚWIĄTECZNE barwne, w cenie 20 rp.sztuka. Zamówienia wykonujemy od 5 szt.wzwyż /po otrzymaniu opła - ty/.

RYDZE MARYNOWANE pierwszorzędnej jakości, na przekąskę i do mięsa ,

T R E Ś Ć N U M E R U :

Niemcy o granicy Odra-Nysa	str. 1
Doskonała radziecka wódka	str. 1
Porozumienie 3 stronictw	str. 3
Z lotu ptaka	str. 4
Rząd dusz na emigracji	str. 5
Procesy - więzienia - śmierć	str. 6
Polska uroczystość w Zurychu	str. 6
Jagiellonka trzepie Arrasy	str. 8
Złote myśli	str. 9
PPR-owski dygnitarz	str.10

słoik 1-litrowy Frs.11, 1/2- litro - wy Frs.6 . Zamówienia pod cyfrą : "Rydze 48".

ARTYSTYCZNE WYROBY Z CERAMIKI z po - lskimi motywami ludowymi, ręcznie malowane, broszki, popielniczki, fi - liżanki, talerzyki itp., po cenach przystępnych - zamówienia i infor - macje za pośr."Pod Prąd".

PPR-owski dygnitarz

Dawniej śmiał się z meloników, dzisiaj sam w nich chadza; dawniej krzyczał:"Zniszczyć władzę!" a dziś sam jest "władza".

Dawniej wołał: - "Precz z Berezą, za dużo jest Berez!", teraz sam dziesięciokrotnie powiększył interes.

Tępił draństwo tam, gdzie było! Teraz stał się miększy: niedość draństwa nie skasował, ale je powiększył.

Dawniej szydził jadownicę, /a dowcip miał wartki/: "Popatrz, kartka w meloniku, kretyn czyta z kartki,

mówić nawet nie potrafi!" Dziś są z sobą kwita: jest melonik i jest kartka, o n z niej teraz czyta,

że "Ojczyzna" i że "Wolność", że piastowski orzeł". Czysty kołnierz ma nareszcie, całkiem jak obrozę.

Czasem tylko kiedy w knajpie za bardzo się urżnie, lubi się lirycznie przyznać, że jest w podłej służbie,

że melonik go krępuje, że zawadza władza, że nikogo wsadzać nie chce. - - - - - Wytrzeźwiawszy - wsadza. /"Robotnik Polski w W Brytanii"/

W numerze poprzednim i w obecnym wysłaliśmy awiza o stanie prenume - raty. Prosimy regulować!

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue

Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski,

Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FRIB.G. 11a 3709

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ